

Prof. zw. dr hab. Michał Gabriel Woźniak

Katedra Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Rzeszowski
Katedra Ekonomii Stosowanej, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Fundamentalne kwestie budowy spójności społeczno-ekonomicznej i gospodarki innowacyjnej w Polsce

WSTĘP

W nowej ekonomii dowodzi się, że przyszłość ludzkości zależy od technologii i kapitału intelektualnego. Na podstawie tego twierdzenia postuluje się poddanie rozwiązań instytucjonalnych systemu ekonomicznego ocenie według jego zdolności do tworzenia i dyfuzji innowacji technologicznych, produktowych i organizacyjnych [Kelly, 2001]. Zgodnie z tym kryterium o przewagach konkurencyjnych gospodarek krajowych decydują reguły myślenia i działania ukierunkowane na innowacyjność, kreatywność, rozwój, aktywność, dla których właściwym środowiskiem jest konkurencyjny porządek. Jeśli zatem rynki są konkurencyjne, to realokacja zasobów nie powinna napotykać barier. Dzięki temu przesuwanie rozmaitych zasobów do nowych zastosowań powinno przebiegać bez przeszkód i opóźnień. Jeśli wzrośnie nadmiernie rzadkość jakichś zasobów, np. naturalnych, kapitału fizycznego, to uruchamia się postęp naukowo-techniczny, który wprowadza w to miejsce substytuty, a ekonomiczność wyzwalana przez konkurencję oszczędza zbyt rzadkie zasoby.

Dla poparcia tych twierdzeń zwraca się uwagę, że kolejne rewolucje technologiczne wyprowadziły Europę, USA, a później wiele innych społeczności z działania prawa Malthusa, a w konsekwencji – widma zerowego wzrostu gospodarczego. Dzieje się to wprawdzie z opóźnieniami, jednakże przynajmniej pewna część ludzkości doświadczała dobrobytu ekonomicznego. Przyjmuje się również, że otwieranie rynków umożliwia dyfuzję technologii i tym samym stwarza nadzieję na rozpowszechnianie się owoców rewolucji technologicznych także w krajach rozwijających się.

Okazało się, że w praktyce, nawet w warunkach otwartych rynków, dyfuzja technologii jest procesem skomplikowanym i wymaga spełnienia szeregu warunków nie tylko o charakterze ekonomicznym. Niezwykle istotne znaczenie mają tu czynniki kulturowe określone w charakterystykach kapitału społecznego, ludzkiego i rozwiązań instytucjonalnych, jeśli dyfuzja technologii miałaby umożliwiać konwergencję technologiczną.

Aby społeczeństwo i gospodarka stały się innowacyjne, potrzebują instytucji, kapitału społecznego i ludzkiego afirmujących kreatywność i innowacyjność, a tym samym technocentrycznych oraz technotronicznych ideologii. W gospodarce innowacyjnej do rangi najważniejszych wartości powinny urastać: poszukiwanie nowych wartości rynkowych, destrukcja dotychczasowych wzorców, twórczość, spontaniczność. Wszystko powinno być twórcze, wszystkiego trzeba doświadczyć samemu i z tych doświadczeń wyprowadzić własną hierarchię sądów i sposobów postępowania. Do tego typu reguł myślenia i działania nawiązuje się obecnie w Unii Europejskiej, postulując innowacyjną i kreatywną Europę. Rodzi się jednak pytanie, czy ład społeczno-ekonomiczny UE czerpiący ze złożonej bazy teoretycznej, głównie z teorii dobrobytu, ordoliberalizmu, ekonomii ewolucyjno-instytucjonalnej, oparty na wspomaganiu rynków centralną koordynacją strategiczną ukierunkowaną na spójność społeczno-ekonomiczną (Strategia Lizbońska) jest odpowiednim środowiskiem, w którym mogłyby upowszechnić się postawy innowacyjne umożliwiające zlikwidowanie trwającej już ponad 30 lat luki rozwojowej w stosunku do USA.

Alternatywnymi przykładami wzorcowego rozwoju społeczno-gospodarczego postulowanymi współcześnie przez teorię ekonomii są rozwój poprzez globalizację oparty na zaleceniach tzw. konsensusu waszyngtońskiego wywiedzionych z liberalizmu anglosaskiego oraz rozwój trwale zrównoważony. Chociaż do tego ostatniego nawiązuje się w Unii Europejskiej, to jednak w praktyce z konfrontacji tych wzorców wyrasta wzorzec rozwojowy UE. Natomiast w Strategii Lizbońskiej postuluje się odrabianie dystansu rozwojowego poprzez rozwój zasobów ludzkich przy równoczesnym respektowaniu spójności społeczno-ekonomicznej. Zwolennicy tego wzorca zakładają, że dla jego realizacji spontaniczny rozwój rynków, a w związku z tym reguły konsensusu waszyngtońskiego są niewystarczające¹.

U podstaw ładu instytucjonalnego UE leży również przekonanie, że dla realizacji strategicznych celów rozwojowych (SL) nie wystarczają libertariańskie instytucje odpowiedzialności jednostki opartej na indywidualizmie moralnym. Reguły wolnego rynku spychają człowieka na pozycję indywiduum maksymalizującego policzalne w kategoriach rynkowych korzyści własne, którego racjonalny wybór jest rezultatem myślenia w kategoriach konfliktu, rywalizacji i konkurencji, kooperującego ze względu na interes własny. Pomimo tego akceptuje się smithowską wizję ładu instytucjonalnego wolnej konkurencji jako skutecznego mechanizmu kojarzenia efektywności ekonomicznej i sprawiedliwości społecznej. Zgodnie z zaleceniami ordoliberalnymi przyjmuje się jednak, że porządek konkurencyjny wymaga racjonalnych norm zewnętrznych (formal-

¹ Krytykę konsensusu waszyngtońskiego prezentuje wielu autorów, zob. m.in. [Kołodko, 2008].

nych), czyli wyłanianych w procesie racjonalnych decyzji podmiotów systemu społeczno-ekonomicznego oraz uzgadniania w otwartych procedurach negocjacyjnych tych celów społecznych, które nie mogą być realizowane przez autonomiczne podmioty rynkowe. Dla skutecznej ich realizacji wykorzystywane są reguły subsydiarności państwa i organów UE. Celem tych norm jest rozwój poprzez budowanie spójności społeczno-ekonomicznej w wymiarze terytorialnym.

Nowa ekonomia instytucjonalna dowodzi, że mechanizmy regulacji i instytucje są pochodną norm wewnętrznych (nieformalnych) wyłaniających się spontanicznie jako uboczy produkt wolnego wyboru celów i sposobów ich realizacji². Dla przyspieszenia procesu budowy ładu instytucjonalnego ukierunkowanego na spójność społeczno-ekonomiczną ma miejsce również w UE harmonizacja norm prawnych i przejmowanie *acquire commonautaire* UE przez nowe kraje członkowskie. Na tym tle wyłaniają się problemy niespójności instytucjonalnej pomiędzy wyzwaniem spójności społeczno-ekonomicznej, a wyzwaniem kreatywnej i innowacyjnej gospodarki. Niespójności te mają szczególne znaczenie w przypadku nowych krajów członkowskich UE ze względu na specyficzne dziedzictwo posocjalistycznych norm wewnętrznych i ogromnej luki technologicznej. Problemom tym poświęcony jest niniejszy artykuł. Dowodzi się w nim, że sprostanie wyzwaniom konkurencyjnym współczesności wymaga oprzyrządowania rynków instytucjami ukierunkowanymi na usuwanie paradoksów rozwoju kapitału ludzkiego i źródeł deprecjacji kapitału społecznego oraz modernizacji refleksyjnej kapitału ludzkiego.

OSTRZEŻENIA PŁYNĄCE Z EUROPEJSKIEGO MECHANIZMU ROZWOJU SPOŁECZNO-EKONOMICZNEGO I PUŁAPEK KAPITALIZMU GLOBALNEGO

Pod adresem strategicznej koordynacji przyjętej w UE, jak również *acquis communautaire* i ogółu zasad myślenia i działania utrwalonych w ośrodkach decyzyjnych UE zgłaszane są zastrzeżenia ze strony ekonomistów odwołujących się do liberalizmu anglosaskiego. Wskazują one na szkodzący efektywności ekonomicznej nadmiar instytucjonalizacji formalnej wywiedzionej z norm aksjologicznych, często niespójnych z wizją człowieka motywowanego samoodpowiedzialnością. Dodać należy również, że zastrzeżenia co do negatywnych konsekwencji nadmiaru regulacji nierynkowych potwierdzają również analizy porównawcze procesów realnych prowadzone w kontekście mechanizmów regulacyjnych [Lewis, 2005; Radło, 2006; Woźniak, 2006].

² Instytucje są zbiorem reguł myślenia i działania oraz mechanizmów egzekwowania pożądanych celów, które determinują uprawnienia i obowiązki kooperantów. Przegląd sposobów pojmowania instytucji we współczesnej ekonomii przedstawia: [Fukuyama, 2000, s. 174–180; Sulejewicz, 2006].

Problemami innowacyjności i narastania dystansu rozwojowego między UE-15 i USA zajmowało się wielu autorów. W Polsce znane są analizy zawarte w raporcie W. Koka [2004], W. Lewisa [2005], W. Bieńkowskiego i M.J. Radło [2006], A. Kuklińskiego [2006 i 2007]. Również w odniesieniu do Polski istnieje już bogata literatura dotycząca zdolności do tworzenia i absorpcji innowacji oraz rozwoju GOW inspirowana m.in. przez A. Kuklińskiego [1995, 2001, 2003]. Problemy innowacyjności gospodarki Polski podnoszone są również w kontekście wyzwań wynikających z akcesji do UE i zaostrzającej się konkurencji technologicznej w warunkach upowszechniania się reguł kapitalizmu globalnego [*Raport o innowacyjności...*, 2005; *Polska...*, 2006; *Konkurencyjność...*, 2007; *Raport o kapitale...*, 2008].

W wyniku ostrzeżeń wynikających z analizy porównawczej procesów rozwojowych w USA i Europie Zachodniej Komisja Europejska zrewidowała w 2004 r. Strategię Lizbońską, kładąc nacisk na wzrost konkurencyjności i innowacyjności przy zachowaniu spójności społeczno-ekonomicznej. Rewizja ta znajduje jednak znikome przełożenie na dostosowanie procedur, instrumentów, instytucji i mechanizmów regulacji obowiązujących w ramach *acquire commonautaire* UE do wyzwań rozwojowych kreatywnej i innowacyjnej gospodarki. Po kilku latach funkcjonowania zrewidowanej Strategii Lizbońskiej wyłania się jeszcze ostrzej pytanie o perspektywy kreatywnej i innowacyjnej Europy. Pytanie to budzi szczególny niepokój wobec utrzymywania się, praktycznie bez istotnych zmian od 1975 r., ok. 30-procentowego dystansu rozwojowego między UE-15 i USA, wbrew wnioskowi wynikającemu z teorii wzrostu endogenicznego.

Ostrzeżenia przed możliwymi pułapkami upowszechnienia się reguł kapitalizmu amerykańskiego były już formułowane pod koniec lat 60. przez J.K. Galbraitha [1967, 1973, 2005], amerykańskiego ekonomistę, ostatniego z wielkich przedstawicieli instytucjonalizmu. Poglądy tego autora pokazują genezę procesów kapitalizmu globalnego wynikającą z fundamentalnej niesprawności spontanicznego ładu instytucjonalnego, związaną z tendencją tworzenia się struktur konkurencji oligopolistycznej. Ze splataniem się interesów polityków, wielkiego kapitału – współcześnie korporacji transnarodowych autor ten wyprowadza wniosek o niespójności społeczno-ekonomicznej, którą nazywa nierównowagą społeczną.

Dziś wielu ekonomistów sądzi, że współczesny paradygmat rozwoju wynika z upowszechnienia się z nieznaną dotychczas dynamiką informacji i wiedzy. Strategicznym źródłem przewagi konkurencyjnej stają się w tej sytuacji kapitał intelektualny i spójny system norm zewnętrznych i wewnętrznych sprzyjający zaufaniu do kooperantów. Podmioty niedysponujące odpowiednim potencjałem kapitału intelektualnego i funkcjonujące w środowisku wysokiego poziomu nieufności skazane są na wykluczenie. Natomiast przedsiębiorstwa podlegające globalnej konkurencji działają w środowisku o wysokim poziomie ryzyka i znie-

kształconej przez korporacje transnarodowe konkurencji, wielkich fuzji i przejęć oraz zmiany relacji na linii: władza polityczna – technostruktura – społeczeństwo. W tym świecie kluczowe znaczenie ma tempo i zakres dostępu do wiedzy i informacji [Toffler, 2003]. Skutkiem tych konfliktów jest m.in. narastanie niespójności społeczno-ekonomicznych i nacisk na zmiany instytucjonalne. W krajach posocjalistycznych istnieją również dodatkowe powody zmian instytucjonalnych związane z transformacją, a w wielu krajach również z integracją z UE lub dążeniem do tej integracji. Na tym tle wyłania się problem niespójności instytucjonalnej związanej ze zderzeniem się reguł myślenia i działania *homo sovieticus* odziedziczonych po nieprywatnej gospodarce centralnie planowanej i etatystycznym łańdźu politycznym z regułami myślenia i działania charakterystycznymi dla gospodarki rynkowej i demokratycznego państwa (ryнку politycznego). Z tej niespójności instytucjonalnej wyłania się kwestia umiejętności wyzbywania się starych reguł myślenia i działania, zważywszy na fakt, że istnieją naturalne różnice w dynamice dostosowań norm zewnętrznych i wewnętrznych. Wypływają z niej również problemy dostosowawcze w skali pokoleniowej.

W Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach, politycy i menedżerowie usiłują rozwiązywać problemy spójności społeczno-ekonomicznej nie uwzględniając w dostatecznym stopniu nowych wyzwań wynikających z przełomu cywilizacyjnego związanego z formowaniem się społeczeństwa informacyjnego, rozwojem gospodarki opartej na wiedzy i nowym układem sił związanych z przewagą interesów korporacji transnarodowych na otwartych rynkach. Przeciwdziałanie tym dysproporcjom nie jest możliwe w układzie instytucjonalnym wywiedzionym z liberalizmu anglosaskiego.

Wolny rynek, zdeformowany asymetrycznością siły konkurencyjnej KTN w stosunku do pozostałych przedsiębiorstw i podmiotów ładu społeczno-politycznego, przestaje pełnić właściwie funkcję szkoły racjonalnego myślenia i działania. Zanika granica między rywalizacją a destrukcją; demokratyczna arena polityczna upodabnia się do przestrzeni walki „wszystkich przeciwko wszystkim”; w miejsce zaufania społecznego wkrada się ujemny kapitał społeczny. Gospodarka krajowa przestaje być podstawową jednostką ładu instytucjonalnego rynku i demokracji. Instytucjonalizacja gospodarki odnosi się również do kapitalizmu globalnego, a państwo musi dzielić się władzą z podmiotami kapitalizmu globalnego (WTO, OECD, BŚ, organy władzy zewnętrznych ugrupowań integracyjnych i inne).

Konkurencja przeniosła się również w sferę relacji międzypaństwowych i infrastruktury informacyjnej. Asymetrie informacji wspiera szum informacyjny, relatywizm aksjologiczny, a kapitał ludzki staje się głównym czynnikiem przewagi konkurencyjnej. Zdaniem J. Staniszkis [2003, s. 17] dawne państwo o wyraźnym centrum i hierarchicznie uporządkowanych jednolitych procedu-

rach już nie istnieje, stając się państwem sieciowym. Liberalnie zorientowani ekonomiści sądzą natomiast, że do wyzwań globalnego kapitalizmu nie jest również dostosowany system kooperacji rynkowej wsparty koordynacją strategiczną charakterystyczny dla UE. Nie jest on bowiem w stanie sprostać wyzwaniom wynikającym z przewagi konkurencyjnej wielkich korporacji i kapitalizmu amerykańskiego. Świadczy o tym brak rezultatów Strategii Lizbońskiej w odrabianiu dystansu rozwojowego przez UE-15 w stosunku do USA [Lewis, 2005; Radło, 2006; Rosati, 2009]. Myślenie i działanie w kategoriach spójności społeczno-ekonomicznej szkodzi więc efektywności ekonomicznej i utrudnia sferze biznesu szybkie i elastyczne dostosowania do wymagań globalnej konkurencji. Na pytanie, czy w UE istnieją mechanizmy, instrumenty i instytucje skuteczne w egzekwowaniu spójności społeczno-ekonomicznej i w jakim stopniu tam przyjęta koncepcja harmonizowania interesów sfery ekonomii i społecznej jest osadzona w paradygmatach myślenia wywiedzionych z indywidualizmu metodologicznego i holizmu nie ma dotychczas jednoznacznej odpowiedzi. Stąd wyłania się problem definiowania spójności społeczno-ekonomicznej.

PROBLEMY SPÓJNOŚCI SPOŁECZNO-EKONOMICZNEJ WYNIKAJĄCE Z PARADOKSÓW ROZWOJU KAPITAŁU LUDZKIEGO

W odniesieniu do Polski kwestie związane z dystansem rozwojowym mają znaczenie szczególne wobec relatywnie słabych – w porównaniu z innymi nowymi krajami członkowskimi UE – postępów w rozwoju sektora ICT i wyraźnych paradoksów rozwoju kapitału ludzkiego leżących u podstaw nienadążania Polski za wyzwaniami rozwojowymi kapitalizmu globalnego, społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy. W kontekście powyższego twierdzenia wyłaniają się wyzwania związane z potrzebami wielorakiej modernizacji (technologicznej, politycznej, administracyjnej, ekonomicznej, instytucjonalnej, kapitału ludzkiego i społecznego) w ramach uniwersalnych reguł porządku prawnego i kierunków polityki UE. Zasadniczą siłą motoryczną tej wielorakiej modernizacji pozostaje jednak kapitał ludzki, a ściślej – jego dostosowania strukturalne i jakościowe do wyzwań związanych z procesami modernizacyjnymi współczesnej gospodarki, społeczeństwa informacyjnego i liberalnego ładu politycznego.

Modernizacja kapitału ludzkiego nabiera szczególnego znaczenia w warunkach budowy społeczeństwa informacyjnego i upowszechniania się gospodarki opartej na wiedzy (GOW). Ten etap rozwoju społeczno-ekonomicznego sprawia, że uosobiona wiedza jest kluczowym czynnikiem bogacenia, rozwoju i wzrostu w skali mikroekonomicznej i makroekonomicznej. W GOW przeważająca liczba przedsiębiorstw o wiedzę opiera swoją przewagę konkurencyjną, zaś

głównym czynnikiem kształtowania się procesów gospodarczych, rozwoju jednostkowego, ekonomicznego i społecznego staje się nieskrępowany dostęp do informacji i wiedza umożliwiająca szybkie jej wykorzystanie w działaniu. Tradycyjne czynniki produkcji: ziemia i zasoby naturalne, kapitał fizyczny i finansowy, a nawet praca ludzka mierzona liczbą zatrudnionych i wydatkowaniem energii mięśni mają znaczenie komplementarne i nie decydują o sukcesie w biznesie, przetrwaniu na rynku oraz pozycji konkurencyjnej.

Istnieją dowody teoretyczne i empiryczne sformułowane przez nową teorię wzrostu gospodarczego jednoznacznie wskazujące, że fundamentalne źródła odrabiania dystansu rozwojowego należy wiązać wyłącznie z rozwojem kapitału ludzkiego i intelektualnego³. Dzieje się tak dlatego, że struktura i jakość tych zasobów kapitału określają poziom racjonalności reguł myślenia i działania ludzi, a te zaś z kolei – sposoby wykorzystania innych zasobów wytwórczych. Istnieją również dowody teoretyczne i empiryczne wskazujące, że kapitał ludzki jest determinantą poszerzenia możliwości wyboru i rozwoju jednostkowego, innowacyjności, wzrostu produktywności i konkurencyjności przedsiębiorstw, rozwoju gospodarki opartej na wiedzy i ograniczania nierówności społecznych i ekonomicznych⁴. Te wielorakie jego funkcje sprawiają, że rozwój społeczno-ekonomiczny nie może być pozostawiony jedynie mechanizmom rynku.

Pomimo niezaprzeczalnego przyspieszenia ilościowego rozwoju kapitału ludzkiego w Polsce wraz z rozwojem procesów transformacji i upowszechnianiem się mechanizmów rozwiniętej gospodarki rynkowej, kapitał ludzki natrafił jednak na pewne bariery jego akumulacji i rozwoju jakościowego. Na tym tle pojawiły się liczne paradoksy jego rozwoju, posiadające istotny wpływ na przyszłe perspektywy wzrostu gospodarczego i rozwoju w wymiarze wszystkich sfer bytu ludzkiego (natury i biologicznej, rozumu i duchowej, konsumpcji i technologii, ekonomicznej, społecznej i politycznej).

W modelach wzrostu endogenicznego dowodzi się, że im wyższe są inwestycje w kapitał ludzki, tym wyższa jest produktywność. W szerszych ujęciach przyjmuje się, że edukacja spełnia również rolę czynnika socjalizacji. Dzięki niej zdobywane są nie tylko umiejętności zawodowe pracy zespołowej, wykonywania instrukcji, umiejętności słuchania, ale również świadomość celowości, odpowiedzialności, rzetelności, punktualności. W procesie kształcenia następuje również rozpoznanie różnic w umiejętnościach, dzięki czemu możliwe staje się lepsze dostosowanie indywidualnych cech pracowników do charakterystyki wykonywanego zawodu. Za podstawowe warunki osiągnięcia tego celu uznaje

³ Strukturę kapitału intelektualnego i jego powiązania z kapitałem ludzkim przedstawia T. Bał-Woźniak [2006].

⁴ Literatura w tym zakresie jest bardzo obszerna. Jej przegląd przedstawiają Ł. Jabłoński, M.G. Woźniak [2006].

się konkurencyjny porządek wsparty rozwiązaniami instytucjonalnymi ukierunkowanymi na poprawę efektywności nauczania w szkołach publicznych i motywowania do inwestowania w kapitał ludzki poprzez zapewnienie odpowiedniego dostępu do edukacji grupom najbardziej upośledzonym ekonomicznie, rozwijanie permanentnej edukacji oraz inwestowanie w sferę B+R. Nie ma jednak zgodności poglądów co do tego, jakie mechanizmy i instrumenty są skutecznymi wyznacznikami dostosowań kapitału ludzkiego do wymagań kreatywności i innowacyjności na rzecz spójności społeczno-ekonomicznej.

Sporną kwestią pozostaje również odpowiedź na pytanie, czy wzrost produktywności przekłada się odpowiednio na wzrost wynagrodzeń wynikających z wkładu kapitału ludzkiego w wydajność pracy. Brak tego sprzężenia obserwowany w wielu krajach dowodzi o niesprawności mechanizmów rynku w zakresie kształtowania efektywnych relacji typu inwestycje w kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – sprawiedliwe nierówności społeczne. Wynika stąd pytanie o instytucjonalne warunki ograniczania tych niesprawności rynku, jeśli polityka gospodarcza ma być ukierunkowana na spójność społeczno-ekonomiczną.

W systemie liberalnym decentralizacja odpowiedzialności za decyzje oświatowe i delegowanie odpowiedzialności z państwa na władze lokalne za rozwój kapitału ludzkiego należy do wartości niezbywalnych. Państwo powinno wobec tego znaleźć odpowiednie sposoby pośredniego oddziaływania na podmioty systemu oświaty odpowiedzialne za kształtowanie zasobów, struktury i jakości kapitału ludzkiego. Wynika to z potrzeby długookresowego stabilizowania wzrostu gospodarczego lub ewentualnie strategii rozwoju trwale zrównoważonego.

Jeśli założyć, że strategie przedsiębiorstw opierają się na takim kapitale ludzkim, który umożliwia zwiększenie efektywności produkcji, to racjonalny pracodawca będzie tworzył podaż na kwalifikacje, które będą odpowiadały wybranej przez firmę strategii. Pracodawca będzie też wspierał politykę, która zapewni zwrot z inwestycji w kształcenie pracownika. Rezultatem tego będzie lepsze dostosowanie struktury kapitału ludzkiego do podaży i popytu. Przyjęcie tej opcji rozwoju kapitału ludzkiego wzmacnia efektywność ekonomiczną, lecz nie rozwiązuje kwestii spójności społecznej.

Obserwacja praktyki procesu edukacyjnego wskazuje, że uczniom pochodzącym ze środowisk rodzin wiejskich i biednych dostarczane jest wykształcenie gorszej jakości już na poziomie edukacji podstawowej i średniej. Skoro są gorzej przygotowani do efektywnej edukacji na poziomie wyższym, nie podejmują jej często, bądź też kształcą się w ośrodkach akademickich zajmujących gorsze pozycje konkurencyjne na rynku usług edukacyjnych. Niższe kwalifikacje tej grupy absolwentów utrudniają z kolei dostęp do atrakcyjniejszych ofert rynku pracy, bywają też przyczyną bezrobocia i pozostawania w środowisku opóźnionym w rozwoju cywilizacyjnym, o mniejszych zasobach kapitału ludz-

kiego, nienadążającym za zmianami wywołanymi rewolucją informatyczno-telekomunikacyjną, globalizacją.

Inne problemy związane z wykorzystaniem zasobów kapitału ludzkiego wiążą się z siłą wpływu procesu kształcenia na wysokość zarobków. Niektórzy dowodzą, że znacznie większe znaczenie ma tu wychowanie otrzymane w domu rodzinnym. Powstaje wobec tego pytanie o sposoby i kryteria alokacji zasobów na edukację i wychowanie. Argumenty efektywności ekonomicznej przemawiają za różnicowaniem subsydiowania edukacji zgodnie z predyspozycjami w kierunku nauk ścisłych i technicznych oraz wybitnymi zdolnościami. Subsydiowania najsłabszych uczniów w celu poprawienia w przyszłości ich pozycji na rynku i ograniczenia głębokich nierówności społecznych wymagają również nie tylko względy sprawiedliwości społecznej. Wzrost konkurencji na rynku kapitału ludzkiego i upowszechnianie edukacji na poziomie wyższym wiąże się także z większymi możliwościami upowszechniania standardów wynikających z rozwoju GOW w środowiskach dotychczas od niej odizolowanych.

Podkreślić należy również pozytywną rolę instytucji porządku konkurencyjnego na rynku edukacyjnym pomiędzy sektorem prywatnym i publicznym, zarówno w dziedzinie świadczenia usług edukacyjnych, jak również subsydiowania (bony szkolne). Potrzebę tej konkurencji argumentuje się faktem, że edukacja nie jest czystym dobrem publicznym. Niektórzy ekonomiści dowodzą jednak, że warunki umożliwiające działanie sprawnej konkurencji nie występują w dziedzinie edukacji (asymetria informacji na niekorzyść rodzin słabiej wykształconych, ubogich, instytucjonalne bariery wolnego przemieszczania się edukowanych pomiędzy szkołami, znaczący wpływ determinant niskiego poziomu zaufania, niedostatku altruizmu w zliberalizowanym ładzie instytucjonalnym). Stąd wynika potrzeba stworzenia scentralizowanych standardów jakości nauczania.

Wprowadzenie bonów edukacyjnych oznaczałoby, według przeciwników liberalizacji sektora edukacji, wzrost nierówności dochodowych oraz drenaż zasobów ze szkół publicznych. Z kolei narzucenie regulacji mających zapobiec różnicowaniu się jakości usług edukacyjnych wiązałoby się ze wzrostem kosztów transakcyjnych przeciwdziałania dyskryminacji i egzekwowania przepisów.

W celu podniesienia efektywności wykorzystania subsydiów w publicznym sektorze edukacji proponuje się: powiązanie wynagrodzeń nauczycieli z rzeczywistymi osiągnięciami pedagogicznymi, przekazywanie funkcji zarządzania szkołami wyspecjalizowanym firmom lub indywidualnym menedżerom, tworzenie szkół społecznych. Skuteczność tych inicjatyw w poprawie jakości i struktury kapitału ludzkiego jest jednak silnie skorelowana z możliwością opracowania i wdrożenia jednoznacznych kryteriów oceny oraz precyzyjnych metod pomiaru wyników nauczania.

Należy podkreślić, że proces poznania rozwija się w interakcji z kulturowym dziedzictwem i doświadczeniem. Oddziaływanie uwarunkowań instytucjonalnych na jakość kapitału ludzkiego wynika z tych interakcji. Zdaniem D. Northa [2005, s. 187] w systemie zaawansowanego podziału pracy, redukcja niepewności wymaga przekonań indywidualistycznych i relacji opartych na normach zewnętrznych. Dowodzą tego sukcesy systemów ekonomicznych opartych na konkurencyjnym porządku i upadek Związku Radzieckiego, pomimo wielkiego postępu w dziedzinie edukacji. To właśnie indywidualistyczna wizja świata, konkurencyjny porządek tworzą warunki efektywnego wykorzystania kapitału ludzkiego i skutecznego planowania jego rozwoju. Nie należy się jednak ludzi, że w krajach borykających się z problemami niedorozwoju ekonomicznego i decydujących się na transformację gospodarki centralnie planowanej w system rynkowy automatycznie wyłaniają się warunki sprzyjające dostosowaniu kapitału ludzkiego i inwestowania w niego do potrzeb otwartych rynków.

Budowanie spójności społeczno-ekonomicznej w ramach porządku konkurencyjnego jest ze względu na uwarunkowania instytucjonalne i związane ze strukturą i jakością zasobów kapitału ludzkiego i społecznego procesem złożonym, wymagającym reguł myślenia w kategoriach samoodповідzialności i aksjologii uzasadniającej ekonomiczną zasadność i moralną słuszość wartościowania ze względu na korzyść klienta i dobro wspólne. Tych nowych reguł myślenia nie można upowszechnić w ramach czasowych jednego pokolenia. Nie-sprawne rynki gospodarki transformującej się dostarczają argumentów, że korzyść własna może być maksymalizowana w oderwaniu od wkładu do wartości dodanej, kosztem niedostatecznie doinformowanych, nieposiadających dostatecznej siły konkurencyjnej, dostępu do źródeł władzy i własności. Funkcjonuje również ciągle pokolenie motywowane normami kolektywistycznymi wywiezionymi ze zetatyzowanego ładu politycznego, odwołującymi się do altruizmu i równości w dostępie do dóbr nie uzasadnionej kryteriami ekonomicznymi ani słuszości społecznej.

PARADOKSY ROZWOJU KAPITAŁU LUDZKIEGO

Szczególnym zagrożeniem, jakie niesie ze sobą kapitalizm globalny dla społeczeństwa informacyjnego, jest problem wykluczenia ze społeczeństwa. Zagrożenie to wynika głównie z długotrwałej utraty pracy głowy rodziny. Zdeklasowanie do szeregów długotrwale bezrobotnych prowadzi do utraty posiadanych kwalifikacji i bardzo często trudności dostosowawczych do szybkich zmian na rynku pracy. Członkowie rodzin osób trwale pozostających na bezrobociu tracą zwykle dostęp do nowych technologii cyfrowych. Stąd przyjmuje się, że przyczyną takiego wykluczenia jest podział społeczeństwa na tych, którzy mają do-

stęp do technik cyfrowych i tych, którzy go nie mają. Trwałe bezrobocie i związane z nim nienadążanie za rozwojem dotyczy zarówno pojedynczych osób, mniejszych społeczności – na przykład pewnych grup zawodowych – jak i całych krajów. Mechanizm tego wykluczenia rodzi się w związku ze zbyt gwałtownymi zmianami w stosunku do możliwości rozumienia ich przez część społeczeństwa ze względu na jakość kapitału ludzkiego niedostosowaną do aktualnych wyzwań rozwojowych. Społeczność, która trwale traci pracę, nie nadąża zwykle za rozwojem, przestaje rozumieć reguły otaczającego ją świata – wymagania, jakie stawia on jej członkom, w szczególności na rynku pracy, zjawiska gospodarcze, sposób funkcjonowania państwa – zadania i obowiązki administracji, politykę wewnętrzną i międzynarodową, a także własne prawa i możliwości. Niedostosowanie intelektualne oraz reakcja na nie środowiska długotrwale bezrobotnych prowadzi do samoizolacji. Grupa ta łatwo ulega poczuciu bezzasadności i zaczyna się uznawać za ludzi gorszej kategorii, rezygnować z ambicji, rządzić prawami wyuczonej bezzasadności i ulega alienacji społecznej. Ta izolacja jest równoznaczna z wykluczeniem z aktywnej, rozwijającej się części społeczeństwa. Alienacja blokuje percepcję zmian i sprawnego funkcjonowania w zmieniającym się otoczeniu. W rezultacie powiększa się dystans rozwojowy tej grupy ludzi.

Wykluczenie trwałym bezrobociem łatwo ulega dziedziczeniu, odbiera dzieciom już na starcie szanse na rozwój, a tym samym perspektywy trwałej pracy gwarantującej życie na odpowiednio wysokim poziomie. Problem długotrwałego przebywania na bezrobociu jest szczególnie dotkliwy dla osób w średnim wieku. Ponoszą one z jednej strony dużą odpowiedzialność za rozwój swojej rodziny, a z drugiej – mają naturalnie zmniejszoną wolę i zdolność do adaptacji do nowych warunków, poznawania rzeczy nowych, akceptacji daleko idących zmian – na przykład zawodu i ogólnie rzecz biorąc – rozwoju. Z kolei ze względu na prognozowany silny spadek przyrostu naturalnego w krajach rozwiniętych, znaczenie tej grupy wiekowej w społeczeństwie będzie szczególnie istotne.

W obliczu zasygnalizowanych wyżej, a nieuchronnych wraz z upowszechnianiem się postępu w rozwoju GOW procesów, najważniejszym wyzwaniem na drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego jest głęboka przebudowa systemu edukacji. Społeczństwo informacyjne stawia nowe wyzwania w kontekście inwestycji w kapitał ludzki i sposobu funkcjonowania ludzi na rynku pracy. Szybko zmieniające się technologie wymagają zawsze aktualnej i przydatnej wiedzy. Oznacza to potrzebę inwestowania w kapitał ludzki w ciągu całego życia, a nie głównie w młodości.

System edukacyjny – wypracowany w ostatnim stuleciu na potrzeby społeczeństwa industrialnego i nastawiony głównie na kształcenie dzieci i młodzieży – nie przygotowuje współczesnego człowieka do wyzwań społeczeństwa informa-

cyjnego. Konieczne są tu nie tyle proste zmiany w funkcjonowaniu systemu, ile postawienie nowych celów przed systemem edukacyjnym i pozyskanie do ich realizacji nauczycieli wszystkich stopni. Przed systemem edukacji wyłania się zadanie przystosowania ludzi do nowych wymagań rynku pracy.

Pozbycie się złudzeń, że w gospodarce rynkowej przedsiębiorstwo jest dla swoich pracowników jak wyrozumiali rodzice dla swoich dzieci, stało się szokiem dla dużej części społeczeństwa polskiego od początku transformacji. Skrajnymi skutkami tego szoku były bierność i frustracja, albo przedsiębiorczość, inwestowanie w kapitał ludzki, zaradność i dynamizm. Szeroko rozumiany, nowoczesny system edukacyjny musi uczyć przezwycięzania bierności, kształtować przedsiębiorczość i aktywne dostosowania. Ponadto musi przygotować ludzi do poruszania się i znajdowania swojego miejsca na światowym rynku pracy dostępnym przez sieć, do rozumienia ludzi innych kultur, z którymi przyjdzie im współpracować, do innowacyjności – dostrzegania szans i oceny ryzyka podejmowania nowych działań. Poprzez edukację dostosowaną do wymagań GOW należy również przygotowywać ludzi do korzystania z elastycznych form zatrudnienia i wykonywania pracy tymczasowej oraz ciągłego jej zdobywania. Może w tym pomóc rozwój systemu szkolenia ustawicznego zarówno po stronie popytu na pracę tymczasową, jak również jako „producent” ofert pracy tymczasowej.

W kapitalizmie globalnym, zwłaszcza zaś w sektorze GOW, komunikowanie się jest jedną z dominujących form pracy. Nabiera ono na znaczeniu w warunkach, gdzie czas pracy jest określany swobodniej niż w ramach etatu realizowanego w codziennej wielogodzinnej pracy. Rozwój technologii informatyczno-telekomunikacyjnych i tercjalizacja gospodarki (przyspieszony w stosunku do przemysłu rozwój usług) sprawiają, że ten sam pracownik będzie wykonywał pracę dla coraz większej liczby pracodawców, przez coraz krótszy okres. W tych okolicznościach stopień wyposażenia w wiedzę zdolną do posługiwania się technikami informatycznymi, stawania się obywatelem zdolnym do komunikowania się będzie stanowił o szansach na rynku pracy. Aby przeciwdziałać negatywnym skutkom modernizacji gospodarki na rynku pracy, dyfuzji technologii informatyczno-telekomunikacyjnych i zaostrzającej się walki konkurencyjnej na otwartych rynkach, system edukacji, wychowania i innych form kształtowania kapitału ludzkiego musi nauczyć możliwie jak największą część społeczeństwa pracy zespołowej. Idzie tu zwłaszcza o kształtowanie umiejętności definiowania wspólnych celów, negocjowania sposobów ich osiągnięcia, odpowiedzialności za terminowość i jakość pracy wykonywanej przez każdego z członków grupy, lojalności w stosunku do grupy oraz gotowości do zmiany formy pracy, pogodzenia się z pracą tymczasową i nauczania się zdobywania jej. Państwo musi w jak największym stopniu sprzyjać nie tylko rozwojowi elastycznych form pracy, w tym pracy tymczasowej, ale również rozwojowi społec-

czeństwa obywateli komunikujących się i uczących się, gdyż poszczególni jego obywatele będą bardziej efektywni, zdolni do samoodpowiedzialności, podejmowania ryzyka zmiany zawodu i sposobu podejmowania pracy.

O niedostosowanej do wyzwań współczesności strukturze i jakości kapitału ludzkiego w Polsce na początku XXI w. świadczy fakt, że większość rodzin w Polsce składa się z ludzi o niskim i bardzo niskim lub złym wykształceniu z punktu widzenia potrzeb społeczeństwa postindustrialnego i informacyjnego. Niedostosowania kapitału ludzkiego w Polsce do wyzwań innowacyjnej i kreatywnej Europy wyrażają się w wielu negatywnych procesach i zjawiskach, a mianowicie:

1. Pasywności starzejącego się społeczeństwa nastawionego na ochronę praw nabytych, utraty zdolności do innowacyjności i kreatywności. Należy zauważyć, że stare społeczeństwo w warunkach polityki społecznej UE wymusza wysokie podatki i brak bodźców do zreformowania państwa opiekuńczego, co skutkuje osłabieniem przedsiębiorczości, wzrostu gospodarczego, pogorszeniem się jakości życia i pogłębianiem się dystansu do liderów rozwoju, w konsekwencji zaś ubytkami kapitału ludzkiego spowodowanymi presją na emigrację i niedoinwestowaniem sfery kapitału ludzkiego. Imigracja rozwiązuje jedynie częściowo krótkookresowe problemy stąd wynikające. Długookresowy rachunek jej kosztów alternatywnych bywa ujemny z powodu dezintegracji społecznej, terroryzmu i cywilizacyjnych konfliktów.

2. W Polsce znikomy odsetek dorosłych stać na nakłady czasu i zasobów pieniężnych do opanowania całkowicie odmiennego zawodu. Na przeszkodzie pojawiają się problemy wynikające z wysokiego udziału osób o dochodach oscylujących wokół minimum socjalnego.

3. Funkcjonuje 15–20% analfabetów funkcjonalnych i około 20–25% półanalfabetów opuszczających szkoły podstawowe. Natomiast tylko 21% polskich uczniów rozumie proste teksty, a tylko 32% owych uczniów rozumie zarządzenia i polecenia [Pawnik, 2003, s. 25].

4. Szkoły podstawowe i średnie są zwykle zorientowane na przekazywanie wiedzy, nie uczą poszukiwania, zdolności stawiania ważnych pytań i odpowiedzi na nie, dokonywania krytycznego wyboru i osądu.

5. Szybki rozwój szkolnictwa akademickiego nastawiony jest bardziej na masowe wydawanie dyplomów niż kształtowanie kompetencji.

6. Powszechność postaw roszczeniowych, oczekiwania na dobrobyt bez osobistych zasług.

7. Kult zaścianka szlacheckiego z jego swarliwością, wyczekiwaniem i pijaństwem oraz religijność zbyt często rozmiijająca się z etycznością [Kwieciński, 1999].

Zderzenie się takiego stanu kapitału ludzkiego z rewolucją informatyczno-telekomunikacyjną, liberalizacją i wynikającymi z nich procesami przenikania

standardów oferowanych przez kapitalizm globalny sprawiło, że załamały się modele wychowania, deprecjacji uległy tradycyjne ideały wychowawcze, zasady życia społecznego. Proces ten był nieuchronny, gdyż wiedza i umiejętności kształtowane dla potrzeb gospodarki autarkicznej i etatystycznego państwa nie posiadały zdolności do działania w warunkach radykalnego otwarcia przestrzeni dla kapitalizmu, rynku politycznego i wymagań technologicznych rewolucji informatyczno-telekomunikacyjnej. W świecie destrukcji tradycyjnych wartości i niespójności instytucjonalnej powstał podatny grunt do rozwoju patologicznych zachowań.

Ta niska kondycja kapitału ludzkiego w warunkach ekspansji nowych wzorców życia prowadzić musiała do szybko postępującego procesu różnicowania się szans życiowych i warunków życia, powszechnej niepewności jutra, szybkiego wzrostu bezrobocia do wskaźników najwyższych w Europie, zaniku norm moralnych, kryzysu sensu życia, a w konsekwencji rozszerzania się sfery ubóstwa, wykluczenia i marginalizacji. Katastrofalne możliwości rozwoju kapitału ludzkiego ogromnej części polskich rodzin potwierdzały badania budżetów gospodarstw domowych [Dryl, 2005]. Państwo nie rekompensowało pogarszających się możliwości inwestowania w kapitał ludzki przez większość rodzin. W drugiej połowie lat 90. XX w. przekroczony został przyjmowany w ekspertyzach UNESCO finansowy próg śmierci oświatowej sformalizowanej edukacji i wychowania (4% PKB), w wyniku czego utrzymywane było chroniczne niedoinwestowanie szkolnictwa. Reforma oświaty z 1998 r. nie rozwiązała problemów finansowych edukacji, jak również problemu dostosowania programów do rozwoju społeczeństwa informacyjnego i budowy GOW.

Polityka gospodarcza ukierunkowana na zmniejszanie udziału wydatków rządowych w PKB pogarszała również finansowe warunki funkcjonowania sfery B+R. W Polsce systematycznie zmniejszył się udział wydatków w PKB na ten cel, osiągając na początku XXI w. poziom poniżej 0,6%, podczas gdy w krajach przodujących w rozwoju GOW i doganiających je wskaźnik ten szybko rośnie zmierzając do poziomu 3%. Te nadzwyczaj skromne publiczne środki finansowe były rozproszone tematycznie na aktywność przyczynkarską z reguły, prowadzoną w ramach badań własnych i działalności statutowej, najczęściej metodami chałupniczymi. W tych warunkach nieuchronny był uwiąd szerokich badań interdyscyplinarnych, bez których niemożliwe jest sprzyjanie rozwojowi sfery wiedzy i holistycznym podejściom do procesów rozwojowych. Tak zorganizowany proces badawczy nie dawał podstaw do stawiania profesjonalnych, całościowych diagnoz, koniecznych dla modernizacji intelektualnej, technicznej i społecznej dostosowanej do wymagań gospodarki opartej na wiedzy.

Pomimo podejmowania prób reformowania procesu inwestowania w kapitał ludzki, kolejne ekipy rządowe nie były w stanie przedstawić klarownej polityki naukowej i nie dysponowały spójną wizją rozwoju kapitału ludzkiego. Dodać

również należy, że ośrodki naukowe nie przedstawiały większej aktywności w podejmowaniu całościowych i skoordynowanych badań naukowych. Obserwowano przy tym patologie w sposobie wykorzystywania wyników i ekspertyz związane z instrumentalnym traktowaniem wyników badań, wykorzystywaniem ich dla celów ideologicznych, partykularnych interesów ośrodków władzy państwowej.

Sięgające dziesięcioleci zaniedbania rozwoju zasobów ludzkich doprowadziły do sytuacji, że społeczeństwo polskie stoi w obliczu równoczesnego realizowania trzech modernizacji w tym obszarze: ewolucyjnej, technokratycznej i refleksyjnej [Giddens, 1994]. Bez tej pierwszej opartej na upowszechnieniu wiary w naukę, postęp techniczny, oświatę powszechną, specjalizację naukową i zawodową, niemożliwe będzie poprawienie sytuacji na obszarach wiejskich i w środowiskach marginalizowanych. Modernizacja technokratyczna polegająca na stosowaniu nauk ścisłych, zastępowaniu pracy zrutynizowanej przez systemy komputerowe, przeniesieniu naukowego modelu wydajności pracy na wszystkie obszary, także niegospodarcze, rozwoju masowej informacji i komunikacji musi zostać przyspieszona. Wymaga to jednak zmiany jakości zasobów ludzkich, niemożliwej bez uzdolnienia systemu edukacji sformalizowanej wszystkich szczebli do dostarczania wiedzy zdolnej do działania także w gospodarstwie domowym, małej czy średniej firmie oraz w sektorze samorządowym i rządowym, których kadry wydają się mieć znikome umiejętności w inicjowaniu tej modernizacji. Uzdrowienie tej sytuacji będzie niezwykle trudne, jeśli w ogóle możliwe, jeśli państwo nie przestanie traktować edukacji i nauki głównie jako obszaru kosztów, których należy się pozbywać poprzez systematyczny wzrost udziału środków na te cele z sektora prywatnego. W realiach polskich tą drogą nie wydaje się możliwe osiągnięcie wskaźników finansowania edukacji i nauki zalecanych przez Strategię Lizbońską. Wielkim wyzwaniem jest również nieustanne podnoszenie kwalifikacji w drodze ustawicznego kształcenia, dla którego powinny zostać uruchomione skuteczne bodźce fiskalne.

Aby jednak rozwój gospodarczy mógł służyć harmonizowaniu rozwoju wszystkich sfer bytu ludzkiego potrzebna jest nowa refleksyjna modernizacja kapitału ludzkiego. Jej uruchomienie wymaga włączenia oświaty w struktury sieciowe rynku, nowego typu organizacji jako formy zbiorowego uczenia się, nowego typu człowieka, myślącego krytycznie i twórczo, zdolnego nie tylko do rywalizacji, ale również do współdziałania. Nie wydaje się ona możliwa bez inwestowania w budowanie powszechnej świadomości wysokich kosztów działań ignorujących odpowiedzialność państwa za modernizację kapitału ludzkiego w kierunku: upowszechnienia postaw innowacyjnych, kreatywności, aktywności, samoodpowiedzialności i społecznej odpowiedzialności. Tymczasem zamiast systemowych reform w sektorach związanych z rozwojem kapitału ludzkiego (oświaty, kształcenia nauczycieli, ochrony zdrowia, sportu) proponuje się

dyskrecjonalne działania ukierunkowane na rozwiązywanie bieżących problemów, które rozniecają bój o wynagrodzenia. Sprzyja temu rynek polityczny, który w warunkach rewolucji informatyczno-telekomunikacyjnej może łatwo przekształcać demokrację w mediokrację lansującą szum informacyjny wokół problemów pozornych, partykularnych w miejsce kompetentnego dialogu wokół rzeczywistych kwestii zintegrowanego rozwoju.

Redukowaniu deprecjacji kapitału ludzkiego nie sprzyjają:

- silne bodźce do emigracji zarobkowej z powodu niskich płac i popytu na pracę,
- przyspieszenie procesu starzenia się społeczeństwa,
- nadal najwyższe w porównaniu z UE wskaźniki bezrobocia,
- silne regionalne różnicowania wyposażenia w kapitał ludzki,
- dramatycznie różnicowanie inwestycji w kapitał ludzki między metropoliami, miastami i obszarami wiejskimi,
- niedopasowanie wykształcenia do potrzeb rynków pracy,
- brak polityki rządowej zmierzającej do modernizacji refleksyjnej kapitału ludzkiego dotyczącej nauki, oświaty i wychowania,
- brak instytucji ułatwiających i przyspieszających efektywny transfer innowacji do firm z instytutów B+R,
- ekspansja neoliberalnej ideologii powiązana z negacją cywilizacji chrześcijańskiej, które prowadzą do upadku kapitału społecznego, wzrost nieufności społecznej i osłabionej odpowiedzialności społecznej.

Nie jest możliwe redukcja deprecjacji jakości kształcenia akademickiego i licealnego bez rezygnacji z nadmiernego jej ilościowego rozwoju opartego na standaryzacji edukacji akademickiej ukierunkowanej na minima programowe (szybciej, skrótowo, coraz więcej wiedzy, ale mniej rozumianej) i zewnętrznym systemie kontroli kształcenia ukierunkowanym na wskaźniki ilościowe, pozbawionym efektywnej jakościowej kontroli wewnętrznej.

WNIOSKI POD ADRESEM MODERNIZACJI KAPITAŁU LUDZKIEGO

Polska i większość krajów posocjalistycznych są względnie obficie wyposażone w zasoby kapitału ludzkiego, które jednak z racji wskazanych paradoksów rozwoju tych zasobów nie mogą być efektywnie wykorzystane. Z powodu relatywnie niskich płac realnych, a w odniesieniu do Polski wysokiego bezrobocia i niskiej aktywności zawodowej ludności w wieku produkcyjnym istnieje wysokie ryzyko odpływu kapitału ludzkiego do krajów wysoko rozwiniętych [Woźniak, 2008]. W tych warunkach głównym problemem nie jest inwestowanie w rozwój ilościowy kapitału ludzkiego, lecz ograniczanie paradoksów jego rozwoju i tworzenie większej ilości lepszych jakościowo miejsc pracy. Warun-

kiem podstawowym spójności społeczno-ekonomicznej jest skuteczna polityka tworzenia miejsc pracy, zwłaszcza w krajach obciążonych zbyt wysokimi wskaźnikami bezrobocia, zaś niska skłonność do pracy wymaga rewizji polityki społecznej w kierunku wzmocnienia mechanizmów samoodpowiedzialności i eliminacji niesłuszných etycznie i niesprawiedliwych ekonomicznie przywilejów socjalnych.

Wysokie i rosnące ryzyko zahamowania jakościowego rozwoju kapitału ludzkiego, ograniczenia innowacyjności, spadku aktywności produkcyjnej i wzroście obciążenia sektora rynkowego świadczeniami emerytalno-rentowymi związane z depopulacją wymaga systemowej polityki prorodzinnej. Priorytetowym jej celem powinna być eliminacja istniejących mechanizmów dyskryminacji znacznej części kosztów tworzenia kapitału ludzkiego związanych z procesami demograficznymi i wychowaniem młodego pokolenia.

Państwo prawa dbające o porządek konkurencyjny i spójność społeczną nie może być państwem słabym, pozbawionym możliwości wypełniania funkcji w tym zakresie. Efektywne wypełnianie tych funkcji, jeśli są one nawet dekretowane przez ponadnarodowe regulacje może być trudne ze względu na zbyt niski udział wydatków rządowych w PKB w stosunku do zakładanych wskaźników spójności społeczno-ekonomicznej, który jest wymuszony nie tylko niskim poziomem rozwoju gospodarczego, przebiegiem koniunktury gospodarczej w warunkach globalnego kryzysu finansowego, ale również skłonnością do wykorzystywania liberalnych teorii ekonomicznych przez dominujące grupy interesów do realizowania partykularnych celów ekonomicznych i politycznych. Czynniki te są przyczyną dostarczania niskiej jakości dóbr publicznych, i naruszania optymalnych dla zintegrowanego rozwoju proporcji między konsumpcją prywatną i publiczną.

W warunkach demokracji, która przybiera formę walki „wszystkich przeciwko wszystkim” wspomaganej przez multimedia pojawia się wysokie ryzyko tyranii nie tyle większości, choć i to jest możliwe, lecz przede wszystkim lepiej poinformowanych, dysponujących większymi możliwościami uprawiania marketingu politycznego i tworzenia szumu informacyjnego, manipulowania opiniami przez pozbawione odpowiedzialności elity polityczne, medialne czy sądownicze (chronione immunitetami i niepoddane dostatecznej kontroli przez zbyt słabe instytucje społeczeństwa obywatelskiego). W takim środowisku politycznym zwykle niemożliwe jest usuwanie szkodliwych ekonomicznie i niesłuszných społecznie przywilejów, zaś stosunkowo łatwo dekretowane są normy prawne godzące w spójność społeczno-ekonomiczną. Powstaje też pytanie, czy w takim środowisku politycznym postulowane w UE otwarte metody koordynacji odnośnie realizacji założeń Strategii Lizbońskiej mogą być skuteczną procedurą budowania spójności społecznej, ekonomicznej i terytorialnej. Należy również zauważyć, że procedura ta jest czasochłonna, obciążona ryzykiem konsen-

susu i znacznymi kosztami transakcyjnymi, z czego wynikają poważne opóźnienia w wykorzystaniu środków z funduszy UE i niski stopień ich wykorzystania⁵. Stąd wyłania się pytanie, czy są dostępne inne skuteczne metody harmonizowania rozwoju wszystkich sfer bytu ludzkiego? Alternatywą jest zapewne wyższa efektywność ekonomiczna w ramach globalnej konkurencji dla dysponujących przewagami technologicznymi, w zakresie kapitału ludzkiego, społecznego czy rozwiązań instytucjonalnych. Zawsze jednak alternatywa ta jest obciążona problemami w zakresie spójności społecznej i większym marginesem ubóstwa, wykluczenia i syndromu bezradności.

W przypadku Polski, która jest krajem zajmującym odległe pozycje w światowych rankingach konkurencyjności, rozwój poprzez spójność społeczno-ekonomiczną nie może prowadzić do ograniczania długookresowej produktywności, choć może pozostawać w sprzeczności z krótkookresowymi korzyściami biznesowymi. Ignorowanie społecznych determinant rozwoju nie może prowadzić do ekspansji gospodarki opartej na wiedzy i sieciowych struktur rynku, nie może też sprzyjać upowszechnianiu strategii służenia klientom i społeczeństwu za pomocą innowacji wartości [Chan Kim, Mauborgne, 2005, s. 30–39]. Postulowane przez główny nurt ekonomii klasyczne strategie budowania przewag konkurencyjnych niosą ze sobą ryzyko asymetryczności konkurencji i komercjalizacji wszystkich sfer bytu ludzkiego, która prowadzi do eskalacji zagrożeń w różnych wymiarach egzystencji ludzkiej. W tym znaczeniu z polityki spójności społeczno-ekonomicznej wynikają fundamentalne wyzwania pod adresem modernizacji refleksyjnej kapitału ludzkiego, jeśli sfera ekonomii ma służyć zharmonizowanej poprawie jakości życia we wszystkich sferach bytu ludzkiego. Tak ukierunkowana modernizacja kapitału ludzkiego wymaga:

- upowszechniania holizmu metodologicznego, przekonań o konieczności myślenia perspektywnego, strategicznego, kreatywnego,
- upowszechnienia kształcenia ustawicznego w każdym momencie i w każdych okolicznościach,
- wychowania zorientowanego na budowanie postaw samoodpowiedzialności i społecznej odpowiedzialności oraz kultury partnerstwa,
- odbudowy zaufania społecznego poprzez odbudowę sprawiedliwego państwa i efektywnego rządu.

Rozwój zasobów ludzkich akcentowany w Narodowych Strategicznych Ramach Odniesienia 2007–2013 wymaga ukierunkowania procesu inwestycji w kapitał ludzki na upowszechnianie postaw zorientowanych na: samoodpowiedzialność oraz odpowiedzialność społeczną, innowacyjność, kreatywność, rozwój zintegrowany (zharmonizowany we wszystkich sferach bytu ludzkiego),

⁵ Według S. Gomułki wskaźnik spożytkowania unijnych dotacji na koniec 2008 r. wynosił zaledwie 25% z 35 mld, które Polska miała do dyspozycji [Rząd powinien..., 2009].

aktywność zamiast pasywności i roszczeniowości. Dla realizacji tak ukierunkowanej modernizacji refleksyjnej kapitału ludzkiego niezbędne są odpowiednie zmiany instytucjonalne i fiskalne umożliwiające szybkie osiągnięcie 30% udziału inwestycji w szeroko rozumiany kapitał ludzki (oświatę, naukę, B+R, zdrowie, sport i kulturę) w PKB. Nowe instytucjonalne rozwiązania procedur finansowania modernizacji kapitału ludzkiego powinny respektować reguły subsydiarności według proporcji 1/3 budżet państwa i samorządowy + 1/3 sektor prywatny + 1/3 gospodarstwa domowe. Realizacji tych celów nie mogą wypierać bieżące problemy wyłaniające się w związku z rozprzestrzenianiem się skutków globalnego kryzysu finansowego. Łagodzenie skutków tego kryzysu wymaga preferencji na rzecz takich środków polityki pobudzania popytu, które wiążą się również z tworzeniem długookresowych podstaw rozwoju. Inwestowanie w modernizację refleksyjną kapitału ludzkiego, przeciwdziałanie długotrwałemu bezrobociu i depopulacji jest właściwą drogą równoczesnego pobudzania popytu i tworzenia podstaw długookresowego rozwoju i budowania innowacyjnej gospodarki.

BIBLIOGRAFIA

- Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwości rozwoju*, 2006, red. W. Bieńkowski, M.J. Radło, SGH, Warszawa.
- Bal-Woźniak T., 2006, *Współczesne problemy zarządzania*, Politechnika Rzeszowska, Rzeszów.
- Beck U., Giddens A., Lash S., 1994, *Reflective modernization*, Polity Press Cambridge.
- Chan Kim W., Mauborgne R., *Strategia błękitnego oceanu. Jak stworzyć wolną przestrzeń rynkową i sprawić, by konkurencja stała się nieistotna*, Wyd. MT Biznes sp. z o.o., Warszawa.
- Dryl I., *Bieda w odwrocie?*, „Nowe Życie Gospodarcze” 2005, nr 20, 30 X.
- Fukuyama F., 2000, *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, Politeja, Warszawa.
- Gospodarka oparta na wiedzy. Wyzwanie dla Polski XXI wieku*, 2001, red. A. Kukliński, KBN, Warszawa.
- Galbriht J.K., 2005, *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów*, MT Biznes, Warszawa.
- Galbriht J.K., 1967, *The New Industrial State*, Boston.
- Galbriht J.K., 1973, *Economics and Public Purpose*, Boston.
- Gospodarka oparta na wiedzy. Perspektywy Banku Światowego*, 2003, red. A. Kukliński, KBN, Warszawa.
- Jabłoński Ł., Woźniak M.G., 2006, *Kapitał ludzki w procesie konwergencji. Wnioski dla Polski*, Zeszyty Naukowe Wydawnictwa AE w Krakowie, Kraków, nr 707.
- Kelly K., 2001, *Nowe reguły nowej gospodarki. Dziesięć prezentowanych strategii dla Świata połączzonego siecią*, WIG – Press, Warszawa.

- Konkurencyjność i innowacyjność podmiotów*, 2007, red. E. Skawińska, Instytut Inżynierii Zarządzania, Politechnika Poznańska, Poznań.
- Kołodko G.W., 2008, *Wędrujący świat*, Pruszyński i S-ka, Warszawa.
- Kukliński A., 2006, *Przyszłość Europy. Wyzwania. Globalne wybory strategiczne*, PAN, Warszawa,
- Kukliński A., Lusiński C., Pawłowski K., 2007, *Towards a New Creative and Innovative Europe*, Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University, Nowy Sącz.
- Kwieciński Z., 1999, *Edukacja wobec nadziei i zagrożeń przyszłości* [w:] *Pedagogika i edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności*, Materiały z III Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego, red. J. Gnitecki i J. Rutkowski, Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, Warszawa–Poznań.
- Lewis W.W., 2005, *Potęga wydajności*, CeDeWu.PL, Warszawa.
- Nauka – Technologia – Gospodarka. Wzajemne powiązania i globalne tendencje rozwoju*, red. A. Kukliński, KBN, Warszawa 1995.
- North D.C., *Understanding the Process of Economic Change*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2005.
- Pawlik W., 2003, *Spółeczeństwo polskie wobec paradygmatów gospodarki wiedzy* [w:] *Szanse i zagrożenia w kontekście integracji europejskiej*, Materiały konferencyjne, L. Zbiegień-Maciąg i W. Pawlik, AE Kraków.
- Polska. Raport o konkurencyjności 2006. Rola innowacyjności w kształtowaniu przewag konkurencyjnych*, 2006, red. M.A. Weresa, IGŚ SGH, Warszawa.
- Radło M.J., 2006, *Reformy gospodarcze w Unii Europejskiej. Czy „lizbońska” Unia dogoni Stany Zjednoczone?* [w:] *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwości zastosowania*, red. W. Bieńkowski, M.J. Radło, SGH, Warszawa.
- Raport o innowacyjności gospodarki Polski w 2005 roku*, red. T. Baczko, INE PAN, Warszawa 2005.
- Raport o kapitale intelektualnym Polski*, Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie, GUS, SGH, 2008 <http://www.nf.pl/News/13387/>.
- Rosati D., 2009, *Wiedza i praca. Dlaczego Unia Europejska traci dystans do Stanów Zjednoczonych* [w:] *Polska transformacja i jej przyszłość*, red. E. Mączyńska, PWE, Warszawa (w druku).
- Rząd powinien gwarantować unijne projekty*, „The Wall Street Journal”, Polska, 23.01.2009.
- Staniszis J., 2003, *Władza globalizacji*, Scholar.
- Sulejewicz A., 2006, *Czynniki instytucjonalne w badaniach wzrostu gospodarczego krajów posocjalistycznych* [w:] *Materiały konferencji pod hasłem: „Ścieżki wzrostu gospodarczego w krajach posocjalistycznych w latach 1990–2005: konwergencja czy dywergencja”*, SGH, Warszawa 16 listopada.
- The Lizbon Strategy for Growth and Employment*, Report from the High Level Group Claired by Wim Kok, November 2004.
- Toffler A., 2003, *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, Zys i S-ka, Poznań.

- Woźniak M.G., 2006, *Spójność społeczno-ekonomiczna w świetle Strategii Lizbońskiej* [w:] *Systemy gospodarcze i ich ewolucja. Bilans pierwszych lat członkostwa w Unii Europejskiej*, red. S. Swadźba, Wyd. AE w Katowicach, Katowice.
- Woźniak M.G., 2008, *Zmiany na rynku pracy w Polsce związane z akcesją do Unii Europejskiej* [w:] *Ctyri roky clenstvi zemi stredni a vychodni Evropy v evropskie Unii: Dusledki a nove vyzvi pro narodni a regionalni thry prace*, Slezka univerzita v Opave. Obchodne podnikatelska fakulta v Karvine, May 14–16.

Streszczenie

Autor opracowania ujmuje spójność społeczno-ekonomiczną jako proces harmonizowania rozwoju wszystkich sfer bytu ludzkiego. Holistyczne ujęcie spójności społeczno-ekonomicznej jest warunkiem koniecznym poprawnej identyfikacji fundamentalnych jej determinant. Są one związane ze strukturą kapitału ludzkiego, społecznego i ładu instytucjonalnego. Wzajemne sprzężenia tych determinant spójności społeczno-ekonomicznej sprawiają, że strategie rozwojowe umożliwiające harmonizowanie efektywności ekonomicznej i sprawiedliwych nierówności mogą powstawać w środowisku rynków wspomaganych centralną koordynacją strategiczną. Aby sprostać wyzwaniom konkurencyjnym współczesności, musi być ona zorientowana na oprzyrządowanie rynków instytucjami ukierunkowanymi na usuwanie paradoksów rozwoju kapitału ludzkiego i źródeł deprecjacji kapitału społecznego oraz modernizację refleksyjną kapitału ludzkiego.

Fundamental Issues for Building Socio-Economic Cohesion and Innovative Economy in Poland

Summary

The author of the paper takes socio-economic cohesion as a process of harmonizing development in all spheres of human being. Holistic approach to socio-economic cohesion constitutes the necessary condition for correct identification of its basic determinants. They are connected with structure of human capital, social capital and institutional order. Interrelations between these determinants of socio-economic cohesion make it possible that the development strategies that enable to harmonize economic efficiency and fair inequalities, can be created within the environment of markets supported by central strategic coordination. To meet modern competitive challenges it must be directed at supporting markets with institutions directed at elimination of paradoxes of human capital development and sources of depreciation of social capital as well as at reflective modernization of human capital.